GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 38

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 9 Lutego 1831 roku we Srodę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rozkazy Dzienne

w Kwaterze głównéj w Warszawie, d. 1 lutego 1831

Postępują na wyższe stopnie. W piechocie: na kapitana, w pierwszym pułku piechoty linjowéj, podporucznik Zaliwski Józef. Na podporuczników, w pułku grenadjerów, podofficerowie: Cichocki Alexander i Ostaszewski Felix. W 1 pułku linjowym, podofficerowie, Młyński Alexander i Alexandrowicz Antoni. W 1 pułku strzelców pieszych podofficer Plendus Józef. W 4 pułku linjowym podofficer Tarnogórski Alexander.

W jeździe: w 5 pułku ułanów, na kapitanów, porucznicy: Drzewiecki Kazimierz, Grzybowski Seweryn i Sienkiewicz Jan. Na poruczników, podporucznicy: Betko Jan, Kownacki Konstanty i hr. Zamojski Zdzisław. Na podporuczników, podofficerowie. Szymański Antoni, Hill Wojciech, Podhorodyński Ludwik i Strzelecki Tadeusz. — Do 6 pułku ułanów: z 2 pułku strzelców konnych, wachmistrz Żodkiewicz Jan, i uwolniony ze służby z 1 pułku piechoty linjowéj, sierżant starszy Swiątkowski Jan, oba na podporuczników.

W korpusie pociągu: podofficer Starzyński Michał, na podporucznika, z przeznaczeniem do 2 bataljonu pociągu żywności.

Przeznaczeni zostają: Z pułku grenadjerów, podpułkownik Noffok Antoni, na dowódzcę 1 pułku strzelców pieszych. Do pociągu żywności, z korpusu pociągu: Dowódzca tegoż korpusu, podpułkownik Łaszewski Wojciech, na dowódcę pociągu żywności; majorowie: Kamiński Antoni, na dowódzcę 1 i Mierzejewski Józef, na dowódzcę 2 bataljonu; kapitanowie: Galiński Józef do 1, i Dobrzański Tomasz do 2 bataljonu. Porucznicy: Łukasiński Stanisław i Ubysz Jan, podporucznicy: Michałowski Leopold, Kamiński Wawrzyniec, Honussowski Stanisław, Kowalewski Wincenty i Kubicki Józef do 1 bataljonu.

Przeniesieni zostają. Z 1 pułku strzelców pieszych, kapitan Michalski Felix na adjunkta sztabu głównego. Z pułku 17 piechoty województwa Płockiego, kapitan Hornowski Józef do sztabu przybocznego wodza siły zbrojnéj narodowéj. Do 6 pułku ułanów: z 1 pułku ułanów, podporucznik Hauke Józef: a korpusu pociągu porucznik Ciećmiński Stanisław i podporucznik Krawczyński Stanisław, z 1 bataljonu weteranów czynnych, podporucznik Mikołowski Seweryn: z 2 bataljonu weteranów czynnych, porucznik Tymiński Wincenty i podporucznik Swarocki Andrzéj; z 3 bataljonu weteranów czynnych podporucznik Nagurski Tadeusz; sekretarz sztabu placu Warszawy, Bernowski Wiktor, w stopniu porucznika; dozorca budowli wojskowych, Grzegorzewski Franciszek, w stopniu podporucznika. Z pułku mazurów, podporucznik Krzymuski Tadeusz, i adjutant regimentarza podporucznik Rutkowski Józef. Do pociągu żywności applikant z kommissji rządowéj wojny, Kotowski Stanisław, w stopniu podporucznika.

Wracają do służby i umieszczeni zostają. W dyrekcji materjałów artyllerji: uwolniony ze służby z artyllerji pieszéj, kapitan Kobylański Szymon. W sztabie jazdy: uwolniony ze służby z artyllerji konnéj byłego xięztwa Warszawskiego, porucznik Nieprzecki Jan. W 1 pułku ułanów: uwolniony ze służby z tegoż pułku w stopniu podpułkownika, major Niezabitowski Maxymiljan w stopniu majora. W 6 pułku ułanów; uwolnieni ze służby z dawnego pułku ułanów gwardji Francuzkiéj, podpułkownik Skarzyński Ambroży, w stopniu pułkownika, z przeznaczeniem na dowódzcę tegoż pułku; podpułkownik Baliński Kajetan, i porucznik Koch Kazimierz. Z pułku strzelców konnych byłéj gwardji, podporucznik Leski Michał, w stopniu porucznika. Z 2 pułku strzelców konnych, podporucznik Janiszewski Jan, z odkommenderowaniem do sztabu placu Warszawy. Z 1 pułku ułanów porucznicy: Włoszczewski Kasper i Krzymuski Tomasz. Z 4 pułku ułanów, uwolniony ze służby w stopniu majora, Kapitan Zamojski Michał, w stopniu kapitana. W wojsku: uwolniony ze służby podpułkownik Węgierski Emiljan, z przykomenderowaniem do sztabu 4tej dyw. piechoty. W pociągu żywności: uwolniony ze służby w stopniu majora, z 3go pułku piechoty linjowéj, kapitan Czernicki Jan, w stopniu kapitana. Wraca do służby i przeznaczony zostaje, na ordonnatora wojska Dobiecki Wojciech, z przyrównaniem do stopnia pułkownika.

Wchodzą do służby i umieszczeni zostają. W sztabie głównym; z pułku jazdy powstania Lubelskiego, podporucznik hrabia Poletyło Leopold. W 8 pułku piechoty linjowéj, były porucznik gwardji narodowéj Nideck

Ludwik w stopniu podporucznika. W 6 pułku ułanów; urzędnik 4 klassy górnictwa Lipski Jan, w stopniu podporucznika.

Przykommenderowany zostaje tymczasowie: Do sztabu głównego; były dowódzca 1 pułku strzelców pieszych, podpułkownik Rolbiecki Maciej.

Przykommenderowany zostaje. Do sztabu przybocznego naczelnego wódza, z sztabu gwardji ruchoméj, podporucznik Gostkowski Samuel.

Wykreślony zostaje z kontroli. Z bataljonu saperów, kapitan 1 klassy Tersztenіak Daniel, zmarły w dniu 21 stycznia r. b.

(podpisano) M. RADZIWIŁŁ.

Za zgodność z oryginałem, szef sztabu głównego, jenerał brygady *Mroziński*.

— *Dnia* 7 *lutego* 1831 *r.* — Żołnierze! oczekiwaliście z niecierpliwością walki za Polskę. Cięży̧ła rycerskim sercom każda chwila spoczynku. Spełniły się wasze życzenia, nieprzyjaciel ojczyzny przed wami. Otwiera się pole téj saméj chwały, którą jaśnieli Czarniecki, Kościuszko i wasi ojcowie.

Żołnierze! Nie dość, że ten lud, którego wy tarczą jesteście, tyloletnie znosił poniżenie; nie dość, że wszystkie jego prawa zdeptano; niedość, że wszystkie odepchnięto skargi, ale wtargnięto jeszcze na ziemię naszę, z wyrokiem hańby i orężem zagłady. Jako wojsko narodowe czuliście krzywdy narodu; jako wojsko narodowe pomścicie naród.

Bracia oręża! Nieprzyjaciel ojczyzny przewyższającą pyszni się siłą. Nie was ona zatrwoży, którzy zawsze z czterykroć mocniejszą walczyliście potęgą. Nie mnóstwo wrogów, lecz mnóstwo krzywd Polski liczycie.

(Podpisy jak wyżéj.)

— *Dnia* 7 *lutego* 1831 *r.* — Zawiadomiam wojsko, iż korpus żandarmerji, który przestał pełnić służbę téj broni i do czynnéj w polu służby zostaje powołanym, nosić odtąd będzie nazwisko Karabinjerów konnych.

(Podpisy jak wyżéj.)

— *Dnia* 6 *lutego* 1831 *r.* — Uwiadomia się wojsko, że professor uniwersytetu Warszawskiego doktor Karol Kaczkowski, obejmuje naczelnictwo zdrowia przy całéj armji. Lekarz zaś naczelny Stummer, zostaje przy wydziale lekarskim w kommissji rządowéj wojny, jako w części bardzo ważnéj w teraźniejszym czasie. Tenże w razie formowania się szpitalów rezerwy, organizacją takowych ma się zajmować według potrzeby i poleceń, jakie otrzyma.

(Podpisy jak wyżéj.)

— *Dnia* 6 *lutego* 1831 *r.* — *Postępują na wyższy stopień:* Szef sztabu dywizji strzelców konnych, pułkownik Stryjeński Zygmunt; dowódca 7 pułku linjowego, pułkownik Rohland Franciszek; i dowódca 8 pułku piechoty linjowéj, pułkownik Skrzynecki Jan, wszyscy trzéj na jenerałów brygad. — W 5 pułku strzelców pieszych, podoficer Paszkowski Romuald na podporucznika. — W korpusie inwalidów i weteranów, w 1éj kompanji inwalidów, sierżant starszy Szwajkowski Stanisław, na podporucznika.

Przeznaczeni zostają: Na kommendanta twierdzy Modlina, dyrektor arsenału składowego, pułkownik Ledóchowski Ignacy, w miejsce jenerała Mycielskiego który inne odebrał przeznaczenie. — Na kommendanta twierdzy Zamościa, szef sztabu artyllerji, pułkownik Krysiński Jan. — Dowódca dotychczasowy 1go bataljonu weteranów czynnych, podpułkownik Lanckoroński Bartłomiéj, na dowódcę pułku weteranów czynnych.

Wracają do służby i umieszczeni zostają: W wojsku, pułkownik Siemianowski Euzebi, z przeznaczeniem na kommendanta fortyfikacji przedmieścia Pragi i z byłéj legji północnéj, porucznik Taszycki Michał, z przeznaczeniem na adjunkta sztabu 4 dywizji piechoty. — W sztabie przybocznym naczelnego wodza siły zbrojnéj narodowéj, uwolniony ze służby były adjutant polowy, kapitan Brzostowski Karol. — W 5 pułku strzelców pieszych, uwolnieni ze służby z pułku grenadjerów byłéj gwardji, kapitan Żurawski Stanisław; z byłéj legji Nadwiślańskiéj, kapitan Fągowski Hipolit i z sztabu kwatermistrzostwa jeneralnego, porucznik Łuszczewski Wiktor. — W 5 pułku ułanów, uwolniony ze służby w stopniu pułkownika, z 1go pułku strzelców konnych, major Zabielski Józef, w stopniu podpułkownika. — W 6 pułku ułanów, uwolniony ze służby z dawnych szwadronów ułanów gwardji, podpułkownik Wołłowicz Eustachy, z przeznaczeniem na dowódcę tegoż pułku, w miejsce pułkownika Skarzyńskiego Ambrożego, który otrzymał inne przeznaczenie. — W pułku weteranów czynnych, uwolniony ze służby w stopniu podpułkownika, z 1go pułku strzelców pieszych, major Zambrzycki Gabrjel, w stopniu majora.

Przeniesieni zostają: Do sztabu głównego, pisarz audytora dywizji korpusu artyllerji i inżenjerów, Kosiarski Jan, w stopniu porucznika, z naznaczeniem mu starszeństwa w 1 pułku ułanów. — Do artyllerji pieszéj, z 4go pułku piechoty linjowéj, podporucznik Łabowski Xawery.

Liczyć ma starszeństwo: W 1 pułku strzelców pieszych, podporucznik Paszkowski Józef, od dnia 29 listopada 1830 roku.

Wchodzą do służby i umieszczeni zostają: W 5 pułku strzelców pieszych, były porucznik Korzeniowski Pius, w tymże stopniu. — W 5 pułku ułanów, były podporucznik Sienieński Mamert, w tymże stopniu.

Wchodzi do służby i umieszczony zostaje: W 1 pułku strzelców pieszych, Zalewski Józef w stopniu podporucznika, z odkomenderowaniem do sztabu 4 dywizji piechoty.

(Podpisy jak wyżéj.)

— *Rząd narodowy.* Postanowił i postanawia co następuje: Art. 1. Dotychczasowe chorągwie w pułkach, zastąpione być mają przez orły Polskie, z napisem: «Wojsko Polskie.» — Art. 2. Wykonanie i ogłoszenie niniejszego postanowienia, naczelnemu wodzowi i kommissji rządowéj wojny poleconém zostaje. — w Warszawie dnia 6. lutego 1831 r.

(Tu podpisy.)

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* Podaje niniejszém do publicznéj wiadomości: że pan *Alexandrowicz*, burmistrz miasta Ostrowi, w województwie Płockiém położonego, niesłusznie i jak się okazało, jedynie przez nienawiść prywatną, o szkodliwą dla kraju korrespondencję obwiniony, i z tego powodu pod sąd wojenny oddany, w zarzucie powyższym, według odezwy sztabu głównego, z d. 29 stycznia r. b. 2155, do kom-

missji rządowéj spraw wewnętrznych i policji uczynionéj, za nie winnego uznanym został. (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Gdy okoliczności naglące wymagają przyspieszenia ile możności umundurowania pułków przez Warszawę formowanych, wzywa wszystkich obywateli dbałych o honor stolicy, o dobro ojczyzny, iżby niezwłocznie zgłosić się chcieli do rady, która potrzebuje gorliwéj pomocy obywatelskiéj; wzywa wszystkich majstrów robotą dla wojska zająć się zdolnych, aby się dobrowolnie zgłaszali dla wskazania im miejsca, gdzie o robotę udać się winni. Jestto to czasowa kilkodniowa potrzeba, która znagla do użycia nawet gwałtownych środków, każdego więc dobra chęć nietylko oszczędzi mu przykrych exekucyjnych kroków, ale będzie dowodem uczuć prawego Polaka, które nadal za zasadę postępowania względem nich służyć będą. W Warszawie d. 7 lut. 1831 (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* W skutek rapportu urzędu konsumpcyjnego miasta Warszawy z d. 26 z. m. o trudnościach i oporze jakich doznaje z strony szynkarzy przy spisie remanentu wódek i dalszéj ich kontrolli, kommissja rządowa przychodów i skarbu reskryptem swym z d. 30 tegoż m. b. Nr. 5254 poleciła radzie municypalnéj aby ostrzegła wszystkich szynkarzy trunków krajowych, iż jeżeli jakiekolwiek nadal trudności lub opór urzędnikom skarbowym wspólnie z obywatelami do spisu resmanentu wodek delegowanym lub wdalszym ich kontrolowaniu czynić będą, do surowéj odpowiedzialności pociągnieni zostaną, rada municypalna ostrzeżenie to do powszechnéj podając wiadomości, pewną jest że mieszkańcy stolicy szynkiem trunków krajowych trudniący się, znając ważność dochodu skarbowego z tego źródła wypływającego, do przepisów prawa ściśle stawać się i zagrożonych kar unikać zechcą, tym bardziéj że wprzeciwnym razie wszelkie nie przyjemne lub przykre wypadki winie swéj przypisać będą musieli. W Warszawie d. 2 lutego. (Tu podpisy.)

Wiadomości Warszawskie.

— Naczelny wódz wyjechał wczoraj do wojska.

— Wczoraj między wielą pogłoskami zaczęła biegać wieczorem i ta, mająca się opierać na urzędowym rapporcie, jakoby jenerałowie Żymirski i Krukowiecki znieśli 23tysiączny korpus Wita w okolicach Węgrowa.

W kościele metropolitalnym odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo o pomyślność orężowi obrońców ojczyzny.

Lud. hr. Jelski prezes banku Polskiego wyjechał téj nocy do Wiednia.

— Pozawczoraj wieczorem rząd niemiał jeszcze żadnéj wiadomości, ażeby się już gdzie ucierano z Moskalami Za ich zbliżeniem się cofnął się pułkownik Oborski z formującym się pułkiem jazdy z Augustowskiego w Płockie. Formującą się złotą chorągiew ściągnął jenerał Sierawski do Zamościa. Kozactwo które idzie przodem od Brześcia, składa się z samych chłopów bez wojennego doświadczenia, na koniach niezmiernie schudzonych długim marszem od Donu wśród mrozów. Przez Włodawę przeszło 24 armat, a 18 przez Uściług; w tych stronach dowodzą Moskalami Kreutz i Geismar. Z Podlaskiego województwa ujechali wszyscy urzędnicy. Na drodze do Brześcia stały pozawczoraj czaty nasze o milę za Siedlcami.

— Onegdaj zrana pod kierunkiem członków towarzystwa patrjotycznego, odbył się żałobny obchód na tyle wsławionego podczas powstania 1794 r. ś. p. pułkownika Jana Kilińskiego i jego towarzyszów. Fabrykanci obuwia nieśli chorągwie swego zgromadzenia i wizerunek Kilińskiego, który był ich członkiem. Orszak wyruszył z domu przy ulicy Dunaj Nr. 146, który był własnością Kilińskiego i z którego się było rozeszło hasło powstania. Na czele postępował oddział gwardji narodowéj, jeden z oficerów niósł na wezgłowiu kokardę narodową Następnie przechodził orszak ulicę Piwną, plac przedzamkowy, ulicę St. Jańską, Stare-miasto, część ulicy Freta, Długiéj i Napoleona. Przed domem Nr. 146 mieli stósowne mowy obywatele: J. K. Wołowski członek rady municypalnéj i Rettel; w kosciele OO Augustjanów xiądz Lud. Tensierowski i Danielewicz; pod kolumną Zygmunta Ad. Gurowski; w kościele Metropolitalnym xiądz A. K. Pułaski i J. B. Ostrowski; na rynku Starego miasta Józ. Kozłowski i Żochowski; w kościele OO. Dominikanów po nabożeństwie x. Józ. Gacki, J. N. Janowski, Fr. Grzymała i Hosederowski, a przed domem Kellera przy ulicy Napoleona, gdzie niegdyś mieszkał okrutny Igelstrom, ob. Krępowiecki. — Obrząd ten religijno patrjotyczny, przejmując czcią serca dla zgasłych obrońców ojczyzny obudzał męztwo w obecnych do szlachetnego oporu zbliżającemu się wrogowi. Każdy mowca wystawiając za przykład bohaterskie poświęcenie się Kilińskiego, Sierakowskiego, Marjańskiego i innych, wystawiał potrzebę naśladowania ich w dzisiejszém położeniu kraju. Oby te mowy skutkowały i mogli się między nami zjawić nowi Kilińscy!

— (Nad.) W numerze 31 dziennika *Nowa Polska* wyczytałem zdanie o hr. Platerze do Paryża wysłanym.

Pracując pod tym urzędnikiem lat 12 ciągle, miałem sposobność przyjrzenia się jego postępowaniu. Nie wiązały mnie z nim nigdy żadne prywatne stosunki, dziś i urzędowe nie wiążą; nie doznałem od niego żadnéj łaski, bo jéj od nikogo oczekiwać nie zwykłem; nie mogę więc być posądzany o żadną stronność gdy słaby mój głos w obronie najpoczciwszego człowieka podniosę. Wiem że taka cnota jaką jest jego, obejdzie się bez obrony; lecz boleść którą uczułem po przeczytaniu powyższego zdania Nowéj Polski, tak jest głęboką, iż tym jedynie sposobem mogę ją cokolwiek złagodzić.

Kto występuje sądzić kogo, powinien go znać i dobrze znać, inaczéj jest złym sędzią. Nowa Polska, czy tam ktoś w niéj piszący, nie zna hr. Platera, bo sądzi go z cudzych powieści, mowiąc: « *Ci wszyscy co go znają, powiadają o nim że nigdy nie miał własnego zdania.* » Powtóre, pisze o nim bez żadnych dowodów, to jest, nie wymienia szczegółowych jego czynów, przez które zasługowałby na taki sąd, bo ich wymienić nie była w stanie; trudno to pokazać czego nie masz. Czy się tak godzi? Niech osądzi Nową Polskę kto tylko ma rozsądek i dobre sumienie.

Podług Nowéj Polski, Plater miał być filarem przewrotnego systematu byłego ministra skarbu; w czém? pokornie proszę. Dyrygował wydziałem lasów i rachunkowością skarbową, ani minister ani on w tych wydzia-

łach nic przewrotnego nie popełnili, owszem, w rachunkowaniu znaczne ulepszenia zaprowadzono. Dalej, mówi Nowa Polska, iż Plater szczerze sprzyjał przeszłemu rządowi, i że mu wiele na tém zależało, aby ów rząd trwał i kwitnął w niezamierzone czasy. Widziałem go zawsze sprzyjającego rzeczy publicznéj, smutnego gdy się co źle stało; słyszałem przy rozbiorze przedstawianych mu interessów zdania i decyzje godne prawego urzędnika i obywatela Polskiéj ziemi. Nadużycia zawsze go oburzały; od rządu przeszłego był owszem źle widziany, mogłem o tém sądzić przez długie spóźnienia zasłużonych nagród, jego pracy i cnocie należnych. Wynagrodzenie które raz pozyskał, ozdoba i krzesło senatorskie, o co wszystko ani się starał, ani, gdy otrzymał, cieszył się, może tylko były wędkami na jego cnotę; lecz mylono się, bo go nie znano, równie jak myli się Nowa Polska, dlatego że go nie zna. Jestto człowiek nieskażonéj i niewzruszonéj cnoty, a obyczajów najczystszych.

Ktoś powiedział Nowéj Polsce, że Plater nie miał własnego zdania. Ten ktoś krzywo sądzi. Może ten obmowca brał to za brak zdania, iż w rzeczach drobnych szczegółowemi przepisami należycie objętych, Plater mniejszemi czynnościami zajęty rachował na zdolność podwładnych, a może ktoś z nich zarozumiały zbytecznie iż w tych rzeczach spuszczono się na jego głowę, mniemał, że wielkie dzieła tworzył.

Plater zabierze większą znajomość z Pozzo-di-Borgo niż z Sebastjanim, tak wróży Nowa Polska. Ja ośmielam się wróżyć: że Plater dopełni danego mu zlecenia z największą dla sprawy Polski przychylnością; rękojmią tego są: jego cnota i najwyższa miłość ojczyzny. Tak sądzę, bo go znam. J. J.

Rewolucja z dnia 29 listopada 1830 roku.

Kto Polską rewolucję uważa za zdarzenie przypadkowe, ten ani się zapatrywał na przeszłość, ani o przyszłości pomyśleć zdoła, ten bierze wybuch, długo tłumionych uczuć, za dzieło chwili, skutek, za przyczynę. W sercu każdego Polaka pałał niewygasły nigdy ogień miłości ojczyzny. Naród odwieczny, zajmujący przestrzeń na ziemi, i byt udzielny między ludami Europy, z jakąż goryczą czuć musi, iż stał się niczém w téjże Europie, i że politycznego znaczenia, inaczéj zyskać nie może, tylko służąc indiwidualnie tym, którzy zadali mu śmierć polityczną. Powinności zaś téj służby, są koniecznie sprzecznemi z powinnościami Polaka, gdyż dążenie zaborców i najezdników Polski, nie może mieć innego celu, tylko zniszczenie wszystkiego, co Polskę z przeszłości przypominać, albo w przyszłości obiecywać może. Smutne jest położenie ludu, który albo odznaczać się w życiu publiczném musi służalstwem rozbójnikom politycznym kraju, przez przykładanie się do zagrzebania bytu jego w wiecznem zapomnieniu, do zniszczenia saméj nadziei, albo też rozslinniéć w omdleniu bezczynnéj spokojności. Wybór dla prawego serca wprawdzie niewątpliwy, lecz jakże bolesnym jest los człowieka, który skrępowany tyranją, nie może poświęcić swych zdolności i talentów, na dobro swéj ojczyzny w zawodzie publicznego życia? Oręż, który w każdym wolnym narodzie, w każdym nawet uprawnionym rządzie, zaszczyt w kraju i rozkosz w własném sprawia przekonaniu, czémże był pod rządem Moskiewskim, w walecznéj Polaka dłoni? jakież było jego przeznaczenie? oto grożną postawą wytrzeć z serca rodaka wszystko, co jest Polskiem, aż do nadziei, i trwogą Sybiru w wiecznych utrzymać go więzach? co srogsza, być przednią strażą tyranów w bezczelnéj krucjacie, na śmierć wolności i zniszczenie wolnych ludów ogłoszonéj! Któż to miał prowadzić do tak niecnéj walki rycerstwo złożone z walecznych, którzy krwią i ranami zrosiwszy trzy części ziemi, znakami rzeczywistego męztwa pierś swą ozdobili, i z młodych synów ziemi Polskiéj, ziemi wolności, sławy i prawości, umiejących widzieć godność Polaka w dziejach przeszłości, czuć zgrozę swego położenia? kto miał stanąć na ich czele?.. Narzędzie despotyzmu i tyranji, a pod nim godni mistrza swego oprawcy! którzy honor, (jeżeli go kiedy znali) imię, sumienie i wiarę, najęli i zaprzedali, a za jaką cenę? oto za urząd satrapy, za godność pysznego służalca, za marnych świecideł blaszki! Cóż pozostawało dla Polaka, jak tylko w ustroniu rodzinném szukać smutnéj pociechy w czytaniu wielkich dzieł wielkich przodków naszych, którzy w dwóch częściach ziemi, umieli sławę Polaka w każdym względzie utrzymać, umieli zjednać sobie szacunek, a częstokroć podziwienie i uległość mocarzów i znakomitych mężów? Zamki i grody, w których rozmyślali nad interesami świata, upadły, zwaliska pokrzywą i ostem zarosłe, zdają się szyderskie czynić wyrzuty dziedzicom ich imion, i całemu Polskiemu plemieniu. Kogoż te uwagi, te pomniki 10 wieków wielkości i sławy, nie wzruszą aż do wnętrza serca, nie zmuszą do ponuréj rozwagi, kogoż do ostatecznéj nieprzygotują rozpaczy?

Te prawdy zawsze każdemu Polakowi obecne, gwałt tak zbrodniczy prawa narodów, który na wolnym i walecznym ludu dokonano, uciski i poniżenie, jakich rodak na własnéj ziemi od zgrai służalców tyranji doświadczać musiał, wzmacniały żal straconéj ojczyzny, wznosiły zapał do odzyskania jéj bytu, i zaostrzały zemstę za ponoszone zniewagi. Przy każdém zdarzeniu, Polacy zapominali o wszystkiem, co ich z życiem łączy, i brali się do broni. Konfederacja Barska, rewolucja 1794 r., legiony, powstanie 1806 i 1809 r., konfederacja 1812 r., poświęcenie się bez granic, wierność i waleczność, są skutkami ich uczuć. Stan nasz ostatni, możeby trwał jeszcze dłużéj, może rozwaga na obecność i przyszłość, wstrzymywałaby szlachetny serc młodszych zapał. Ale czy zapamiętałość w zbrodni, czy też wola opatrzności, skłoniły ciemięzców do wymierzenia tylu dokuczeń, że nie już wolny naród, głośny z waleczności i straszny nieprzyjaciołom z męztwa i odwagi, ale niewolnik dzikiéj wyspy, nie mógłby dłużéj cierpieć, i powstałby przeciwko ciemięzcy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Przy exemplarzach wczorajszéj gazety przeznaczonych dla wojska, był dołączony Nr. 1 *Szczerbca*, który dziś załączamy i dla prenumeratorów Gazety Polskiéj.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dana będzie komedjo-opera pod tytułem: *Kościuszko nad Sekwaną.* — Po niéj krotofila ze śpiewkami pod tytułem: *Kucharki.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.